



Rewolwer w rękach mściwego szwagra

We wsi Charz B. w powiecie puławskim, zamieszkiwał Jan Szelaż, mający ustaloną opinię jako człowiek zły i mściwy. Oddawna toczył on spór na tle majątkowym ze swymi szwagrami Janem Lewtakiem, Janem Wosiem i Janem Markiem. Chodziło o spadek po zmarłym ojcu Lewtaka, który chciał zagarnąć chciwy Szelaż. Zły i ponury wałęsał się po wsi, rozpowiadając wszystkim, że „coś się musi stać”, a pewnego razu ofiarowywał nawet 300 złotych za zamordowanie Marka. Nie znalazł jednak chętnego kandydata i dalej nosił w sercu chęć zemsty nad szwagrem.

W lipcu ub. roku Szelaż siedział w mieszkaniu, w którym znajdowali się jednocześnie: Lewtak, jego żona i zięć. Zanosilo się na awanturę, którą też na tle drobnego nieporozumienia spowodował Szelaż. W pewnym momencie wyciągnął z kieszeni rewolwer i zanim obecni zdążyli się zorjentować, wystrzelił cztery razy, raniąc wszystkich po kolei - poczem uciekł.

Sprawa oparła się o sąd, przed którym szelaż stanął oskarżony o usiłowanie zabójstwa. Nie przyznał się on do winy, wyjaśniając, że strzelał w obronie własnej. Sąd Okręgowy w Lublinie po rozpatrzeniu sprawy skazał Szelaża na 2 lata więzienia, zamieniającego dom poprawy.

(g)